Ner 282. ROK 1836. PIĄTEK 9 GRUDNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złp. 10 miesięczne złp. 4.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro N. Maryi P. Loreta.

IMIONA SŁAWIANSKIE.
Jutro Rodzisława.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina	Barometr do 0° R red w miarze Paryzkiev	stopnie ciepła podlug Reaumura	Psychrometr	Wistr	Stan Atmostfery.	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi.
7 7	27" 4.''' 76	† 4°, 7	2,''' 31	Zachodni mocny	Pochmurno	
12	5. 386	† 4 4	2. 16	Pł. Zachodni średni	"	Deszcz
3	5, 127	† 4. 5	2, 67	" słaby	"	
9	4 37[illegible]	† 2. 5	2. 38	Połnorny słaby	Pogoda z Chmurami	
8 7	2, 705	† 2, 0	2, 21	Pł. zachodni słaby	Pochmurno	
12	2, 739	† 7. 7	2, 57	Zachodni średni	Chmury	
3	2, 330	† 7, 0	2, 51	Pł. Zachodni słaby	"	
9	1, 151	† 3, 6	2, 26	" "	Pogoda z Chmurami	

(Nadesłane z Missyi Cesarsko Rossyiskiéj)

OBWIESZCZENIE.

Mińska likwidacyjna kommissya zawiadomiona na nowo została, o konfiskacie majątków, politycznych winowajców zrodzonych w tej gubernii: — Waleryana Chełchowskiegó ucznia byłego uniwersytetu Wileńskiego — Szlachcica Jana Nerło i Tomasza Manezińskiego z Mozyrskiego powiatu, wskutek czego wezwanemi zostają, na mocy postanowionych z dnia 28 czerwca 1832 r. do likwidacyi długów powstańców Najwyżéj zatwierdzonych prawideł, ażeby kredytorowie i dłużnicy tychże, mieszkający w Rossyi lub Królestwie Polskiem w przeciągu 6 a za granicą w przeciągu dwunastu miesięcy, zpretensyami swemi stawili się przed powołaną kommissyą ci zaś którzy od wyż wymienionych winowajców posiadają majątki, kapitały lub dokumenta, albo też listy zastawne lub obligacye, winni również woznaczonym terminie zgłaszać się do téjże kommissyi. — zarazem wszelkie Sądownictwo i Władze policyjne wezwane zostają, ażeby o toczących się w ich Jurydykcyach processach, któreby miały styczność z długami lub majątkami tych rokoszan, do tejże kommissyi natychmiast wiadomości udzielali.

Członek Kommisyi,
(podpisano) *Jakubowski*

Część Polityczna.

— *Z Wiednia* 16 *Listopada.* —

O osatnich chwilach Karola X, dochodzą nas z autentycznych źródeł, następujące szczegóły: Król jak gdyby przeczuwając co go czeka, z wielką niechęcią udał się do Gorycyi i nawet w podróży jeszcze wynurzał życzenie powrócenia do Linz. Ale prośby dostojnéj jego synowy, xiężny Angouleme,

której niczego nigdy nie odmawiał, skłoniły go jednak do pozostania w Gorycii: Podróż skończono szczęśliwie i królowi nowy pobyt jego przez kilka dni, które mu jeszcze Opatrzność do życia zostawiła, dosyć się podobał. Dnia 4 listopada obchodzono w gronie familijném z szczerą radością imieniny jego, a xiążę Bordeaux podwyższył uroczystość dnia tego złożonym monarsze hołdem. Krol był podczas biesiady nadzwyczaj wesoły i nikt tego się nie spodziewał, że już stanął na krańcu doczesności. Wieczorem zasłabł, a w nocy nastąpiły gwałtowne wymioty z wszystkiemi oznakami cholery. Biskup hermopolitański przystąpił do łoża jego, nie mógł mu jednak dać komunii ś., ponieważ się obawiano napadu tak gwałtownéj choroby, a ktora poznała mocną zrestą konstytucyę monarchy. Karol X zakończył życie dnia 6 o godzinie 1 z rana w objęciu najnieszczęśliwszéj z kobiet Xiężna Angoulême prowadzona przez małżonka swego i synowca xięcia Bordeaux, wróciła w nieutulonym żalu do komnat swoich i natychmiast poczyniono wszystkie przygotowania, aby Goryeyę, miasto dotychczas od cholery wolne i słynące z drowego położenia swego, po odbytym pogrzebie opuścić. Karol X rozstał się z tym światem w pałacu hrabi Caronini i zostawia podobno znaczny majątek. Uwagi godném, że małżonka Karola X, hrabina Artois, w czerwcu r. 1805 podobnie w monarchii austryackiéj, w Gracu, na wygnaniu umarła. Sądzą powszechnie, że ciało zmarłego króla, późniéj, w grobie obok małżonki jego złożone zostanie. Wyglądamy tu co chwila xięcia Blacas, mającego sobie poleconą missyą od xięcia Angoulême. G. C. W.

— *Paryż 14 Listopada.* —

Mówią, że pan Green, ma zamiar przybyć do Paryża z swym wielkim balonem, i odbyć tu napowietrzną podróż. O jego spuszczeniu się pod Koblenz, doniósł pierwszy, wychodzący tu w języku angielskim, dziennik *Paris Sun.*

Dnia wczorajszego umarł tu p. Malibran, pierwszy małżonek sławnéj śpiewaczki, w 54 roku życia.

Constitutionel utrzymuje, że rząd francuzki zamyśla o zbrojnéj interwencyi do spraw hiszpańskich.

Według *Journal des Débats.* dzienniki madryckie potwierdzają wiadomość o wkroczeniu Gomeza do Caceres.

Jenerał Saarsfield miał wyruszyć d. 6 b. m. na czele całéj załogi z Pampelony, jak się zdaje w celu uderzenia z tyłu na jenerała Vilareal.

Journal du Commerce donosi o pobycie byłéj królowéj Hortensyi w bliskości Paryża: »Podróż królowéj Hortensyi, jest wszystkich rozmów przedmiotem, Osoby, które mamy za dobrze świadome rzeczy, w ten sposób uzupełniają i prostują doniesienia gazeciarskie: Prawda jest; że xiężna St. Leu przyjechała do Francyi, jak tylko dowiedziała się o uwięzieniu swego syna. Królowa odbywała podróż w towarzystwie pani Salwage za pomocą paszportu téj ostatniéj, lecz zatrzymała się w zamku Viry u małżonki marszałka Marmont. Pani Salvage pojechała sama do Paryża, i zaraz po swojem przybyciu udała się do prezesa rady ministrów. Gdy zaś ta dama nie miała audyjencyjonalnego biletu, przeto doznała trudności w przypuszczeniu jéj do osoby ministra; lecz to usunięte zostały skoro wymieniła nazwisko osoby od któréj była przysłaną. Hrabia Molé, jak to sobie wyobrazić można nie pomału się zdziwił, dowiedziawszy się o przybyciu królowéj do Francyi; z tem wszystkiem polecił pani Salvage, aby zapewniła królowę, że xiąże Napoleon przed sąd nie będzie stawiony. Przytem minister dał pani Salvage do zrozumienia, że ta łaska nie będzie bezwarunkową. Xiążę po ukończeniu śledztwa, natychmiast przewieziony zostanie do miasta portowego, z kąd na wojennym okręcie odeślą go do Amaryki. Oprócz tego królowa matka musi się zobowiązać, w najkrotszym czasie pospieszyć za

synem. Pani Salvage rzekła, iż nie sądzi, aby miała się wahać, za synem jechać do Ameryki; lecz tylko prosi o zwłokę do téj podróży przynajmniéj do wiosny. Po wielu prośbach minister zostawił jéj miesiąc czasu do wyjazdu, i dał do zrozumienia, że nawet i Szwajcaryja nie byłaby bezpiecznem dla królowéj schronieniem, w razie gdyby nieuczyniła zadosyć wezwaniu do opuszczenia stałego lądu. Co zaś do pani Salvage minister dał jéj poznać, aby ile może być skróciła swój pobyt w stolicy. Nadaremnie przywodziła ona, iż dla królowej Hortensyi, tak krótki przeciąg czasu zostawionym jest do wybrania się, może na zawsza, z Europy, mnóstwo ma ważnych interesów do załatwienia. Minister uparcie stał przy swoim. Potém rzecz wytoczyła się o paszporty albowiem paszport pani Salvage zatrzymano, a królowa niemiała żadnego. Okoliczność ta musiała być załatwioną między panią Salvage a panem Gabryelem Delessert, który w tym razie bardzo uprzejmie sobie postąpił. Pani Salvage w ciągu dnia, jeżeli paszport otrzyma, odjedzie, a królowa Hortensyja, ile się zdaje, w trzech dniach Francyją opuści.

G. L.

— *Dnia* 18 *Listopada.* —

Dziennik Sporów następującym sposobem wynurza się o sprawach Hiszpańskich. »Wiadomości z Hiszpanii nic jeszcze bardzo pomyślnego niezwiastują dla wojsk królowéj. Gomez poraz drugi zwichnął rachuby Rodila. Jenerał królowéj donosił pod d. 1 listopada posuwając się ku stronie Tagu iż Gomez zamierza zwrócić się ku Tagowi ażebę się dostać do prowincyi Avila i Segovia. Dodawał nadto że Karliści między Tagiem, granicą Portugalską i Guadiana ścisnieni w najkrytyczniejszém znajdują się położeniu, i że on tam ma nadzieję śmiertelny cios im zadać. Tymczasem Gomez manewrując przez 5 dni między Truxillo i Caceres przeszedł spokojnie prowincye Caceres złupiwszy ją poprzednio; 3 skierował się ku południowi Hiszpanii Domyślają się teraz, iż jest zamiarem jego przéjśdź Guadianę pod Medellinem i do Andaluzyi wkroczyć, ażeby do Sevilli po ciągnąć. 5 Rodil przyszedł do Truxillo, znalazł się tym sposobem na dwa dni pochodu od karlistów oddalonym, i w tedy dopiero prawy brzeg Tagu opuścił, kiedy miał przekonanie że Gomez z prowincyi Caceres ustąpił. — Jasną jest rzeczą że Rodil niechciał doścignąć karlistów chociaż według wszelkiego podobieństwa do prawdy dość miał siły aby ich pobić, albo przynajmniéj z niemi się zmierzyć; miał bowiem pod rozkazami swojemi jedną dywizyą gwardyi królewskiéj. Jakoż w rapporcie swoim z Truxillo pod d. 5 listopada sam to przyznaje, iż nieprzyjaciel cofał się z wielką opieszałością zamiast jednakże aby korzystać miał z tego, i aby z wyborem wojska któremi dowodzi probować miał śmiałego kroku, on wszczeności swojej żali się na złośliwą Gomeza opieszałość. — Tak przeto pierwszy raz dopiero Gomez zrzeka się swego systemu spiesznych marszów; dotąd zawsze tylko się żalono na jego ciągłą ucieczkę, tylko pragniono doścignąć go aby go już zniszczyć. — Sposobność pożądana nastręcza się a tu zamiast pochwycenia jéj, życzą sobie jakby szczęścia ażeby się oprzeć przynieładzie téj złośliwéj opieszałości. — Prawdziwie tutaj naiwność z niedołężnością opierszeństwo walczy. W tymże samym rapporcie żali się jenerał, iż dywizya Alaix od d. 14 nieprzychodzi z nim się połączyć. — On nie może się odważyć ścigać Gomeza wprzód nim się nie zapewni o pomocy ze strony tejże dywizyi, dodaje wreszcie że niezłomne przeszkody niedozwalają mu bardzo od Tagu się oddalać; piechota bowiem jego obuwia, jazda podków potrzebuje zbywa mu żywności, pieniędzy i wogólności tego wszystkiego bez czego wojna korzystnie prowadzoną być nie może. — Użala się także na brak ducha u mieszkańców Estramadury. On się spodziewał wprzód od wojennego zapału téj prowincyi tak bardzo dla liberalizmu swojego sławionéj; ale gwardye narodowe w Truxillo i Guadalupa skoncentrowane na samo zbliżenie się karlistów najsromotniej-

szym sposebem rzuciły się do ucieczki, tak iż dywizya gwardyi opasana od nieprzyjacielskich gerillasów wszelkich środków połączenia się pozbawioną i całkiem osamotnioną się znalazła. — Owszem nawet w małych miasteczkach Geste i Cabecuela jako i na wielu innych punktach powstania wybuchnęły. Karlistowski brygadyer Sanz znajduje się teraz w prowincyi Santander gdzie połączony z Castorem usiłuje niepokoić wojska jenerała Espartero, i przez tę dyeoersyą oblężenie Bilbao łatwiejszém uczynić. Diwizya Portugalska pod rozkazami barona Las Autod która dotąd spólnie z dwiema dywizyami hiszpanskiemi w Asturyi operowała, powołaną została do Estramadury aby granicę Portugalską przed poruszeniem Gomeza przewidzieć się mogącem zabezpieczyć. — Kerpus expedycyjny Don Pablo Sanz nie został pobitym jak mówiono: ścigający go jenerałowie szukali go jeszcze w Asturyi kiedy on już dawno na granicach Biskai stanął. — *Messager* który dotąd bardzo gorliwie stronę Rodila bronił, wyraża się dzisiaj również wzgardliwym tonem względem najnowszego rapportu tego jenerała Naczelnemu wodzowi armii konstytucyjnych, mówi on, niezbywa na pięknych planach i szumnych odgrażaniach się przeciw przebiegłemu Gomezowi. Należałoby życzyć aby jenerałowie królowéj a szczególniéj Rodil, posiadali jakąś cząstkę takiéj saméj przebiegłości która w Gomezie tak bardzo się maluje.— Oprócz niektórych szczegółów tyczących się środków które dla otoczenia wódza karlistów przedsięwziętemi, zostały raport ów zawiera jeszcze jednę ważną wiadomość. — Dwa całkiem nic nieznaczące miasta w Estramzdurze oświadczyły się za Don Carlosem i ogłosiły rząd jego. — Poruszenie to łatwo stłumionem zostało, ale zawsze już ono jest oznaką usposobienia do niepokoju. i z tego powodu użycie energicznych środków zapobiegających koniecznem się stało. Rodil przywiódł prowincyą całą do stanu oblężenia.— Największa baczność i największe wysilenia karlistów skierowane są teraz na prowincyą Biskai i Nawarry a szczególniéj na Bilbao. Jeżeli się im uda opanować to miasto wtedy znajdą się zapewne gotowemi do zrobienia uroczystego poruszenia na Madryt. G. P. S.

— *Z Bitoglii w Macedonii* 27 *Października*. —

W miarę odbieranych począ smutnych doniesień ze Stambulu o szerzącéj się tam zarazie morowéj, która liczne sprząta ofiary nadchodzą przynajmniéj pomyślne o niéj wiadomości z Adryanopolu; wszędzie gdziekolwiek w Macedonii objawiała się zaraza, znika prawie zupełnie.

Rozboje w okolicach Olimpu i korserstwo na żatoce salonickiej, być nawet może że ustaną w zupełności, a przynajmniéj na czas desyć długi.

Na przyjęcie nowo-mianowanego wezyra, Chios Mehmed paszy, czynią tu dzisiaj stósowne przygotowania.

Doniesienia z Bośnii są dosyć pomyślne. Osman pasza osadził wojskiem wszystkie warownie, a do Liwna odbył wjazd uroczysty na czele 600 ludzi jako miéjscowy musselim. Co się stanie z kapitau m Liwna, Firdusem bejem, jeszcze niewiadomo. Chrześcianie spodziewają się teraz dobrego z sobą obchodzenia. ich jedno-wiercy z tureckiéj Kroecyi, wysłali deputacyę do Osmana paszy, którą on jak najlepiéj przyjął. Oświadczyli się z dobrowolną uległością, byle zaręczono im dobre obchodzenie się z ich rodzinami. G. C. W.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA

Od dnia 8 *do dnia* 9 *Grudnia*.

Sauan Ludwik, Ma kowicz Saul, Chęciński Józef, Treutler Józefa, Vincenti Franciszek. Szczepanowska Maryanna, z Polski; Lemke J. Fryderyk, z Galicyi; Rümmel Gustaw. Augstein Krzystof, Neiss Jan, Schlesingrr Heumann, Labund Salomon, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Grodzicka Teodozya, Jurkowska Alexandra, do Polski; Kieszkowski Józef, Augstien Krzystof, Lencevitsch Petrowski kapitan ces. ros. jako kuryer do Galicyi; Neu ebauer, Biederman. Schefer, do Pruss.